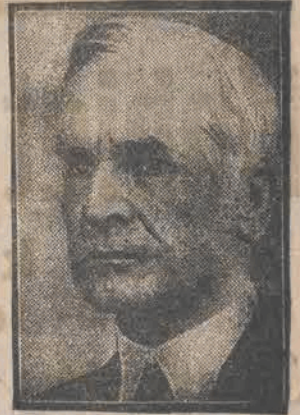




MERZ,  
automobilista austriacki,  
szofer arcyksięcia Ferdynanda  
w czasie zamachu  
w Serajewie, zabił się pod  
czas wyścigów w Berlinie

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



HULL  
sekretarz stanu, mianowa-  
ny został przez prez. Roo-  
sevelta kierownikiem de-  
legacji amerykańskiej na  
konferencje gospodarcze.

ROK XI.

SOBOTA, 20-go MAJA ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 139

## WYŚŁANNIK HITLERA U MUSSOLINIEGO

Nagły wyjazd Goeringa do Rzymu. — Niemcy przygotowują nowe posunięcia na arenie międzynarodowej

Berlin, 20 maja.

Jedną z agencji donosi z Rzymu, że minister GOERING BYŁ PRZYJĘTY W CZERWIEC WIECZOREM PRZEZ PREMIERA MUSSOLINIEGO.

Wizyta ta miała według doniesień agencji na celu nawiązanie z szefem rządu włoskiego kontaktów decydujących w sprawach polityki światowej.

Berlin, 20 maja.

Niemcy w dalszym ciągu marzą o

odzyskaniu swych kolonii. Obecnie były gubernator Afryki wschodniej Schnee otrzymał specjalne pełnomocnictwa od Hitlera i utworzył komitet niemieckich towarzystw kolonialnych, który będzie prowadził odpowiednią pro-

pagandę. W archiwach niemieckich znajdują się całe stopy listów t. zw. „czarnych niemców“ z Kamerunu i innych byłych kolonii niemieckich, w których autorzy stwierdzają, że chcieliby wrócić pod panowanie niemieckie.

Berlin, 20 maja.

Przebywający zagranicą publicysta niemiecki Jerzy Bernhardt, b. redaktor naczelny „Vossische Zeitung“ został skreślony cum infamio z listy członków związku prasy niemieckiej, co nastąpiło na podstawie wyroku sądu honorowego związku w Berlinie za artykuł w „Journal de Geneve“, za oszczerstwo przeciwko nowym Niemcom.

## Hitlerowcy gdańscy zapowiadają

rugę żydów i socjalistów w razie dojścia do władzy

Gdańsk, 20 maja.

Hitlerowski kandydat na prezydenta senatu gdańskiego dr. Rausching udzielił wywiadu prasowego, w którym omówił przyszłość hitlerowców w Gdańsku. Dr. Rausching stwierdził, że wszystkie umowy zawarte z Polską będą respektowane. Również konstytucja gdańska nie zostanie naruszona. Na zapytanie, czy dr. Rausching będzie u-

suwać żydów z urzędów, oświadczył on, że tego konstytucja gdańska nie przewiduje, jednak będzie rugował tych którzy nie będą należycie wypełniać swych obowiązków. Poza tym dr. Rausching oświadczył, że będzie rugował wszystkich socjalistów i nacjonalistów, którzy wzywali Polskę celem interwencji w Gdańsku.

## Znaczek pocztowy z okazji wystawy filatelistycznej

Warszawa, 20 maja.

Dowiadujemy się, że z okazji otwarcia Wszechołpolskiej Wystawy Filatelistycznej w Toruniu, wypuszczony zostanie okolicznościowy znaczek pocztowy, wartości 60 gr. Znaczek ten wydany będzie w ograniczonym nakładzie 100.000 sztuk.

Rysunek znaczka przedstawia w środkowej jego części widok ratusza toruńskiego. Rysunek ten ujęty jest w gotycką ramkę, której górna część wsparta jest na dwóch kolumnach z obu stron widoku. W dolnej części znaczka umieszczono cyfry 1233 i 1933 z okazji 700-letniego istnienia m. Torunia. W górnej części znaczka umieszczone są normalne napisy znaczków pocztowych. Całość znaczka utrzymana jest w kolorze brązowo-czerwonym.

Znaczki tego rodzaju sprzedawane będą wyłącznie przez urząd pocztowy na terenie wystawy i tylko w okresie jej trwania, t. j. od dnia 21 do 28 b. m. — Znaczki będą mogły być używane do uiszczania opłat pocztowych do dnia 30 czerwca r. b.

## Z dyplomacji.

Warszawa, 20 maja.

Posel łoćwski dr. Olgierd Groszwałd wyjechał do Budapesztu, celem złożenia rządowi węgierskiemu listów uwierzytelniających. Posel dr. Groszwałd jest bowiem akredytowany równocześnie przy rządzie warszawskim i budapeszteńskim.

Na czas pobytu dr. Groszwałda w Budapeszcie, co potrwa około 3-tych tygodni zastępuje go w Warszawie radca poselstwa łoćwskiego, dr. Stegmanis w charakterze charge d'affaires a. i.

## Jak Ameryka walczy z bezrobociem?

Waszyngton, 20 maja.

(t) Prezydent Roosevelt przedłożył już kongresowi projekt uruchomienia wielkich robót publicznych. Roosevelt żąda wyasygnowania 3,300,000 milionów dolarów na organizowanie walki z bezrobociem. Pieniądże te nie będą przeznaczone tylko na roboty publiczne lecz także na kredyty dla wielkich zakładów przemysłowych, które zobowiążą się do obniżenia cen oraz utrzymania obecnych płac robotniczych.

## Największy luna-park świata zbankrutował

New York, 20 maja.

(t) Największy Luna - Park świata znajdujący się na wyspie Conney Island znalazł się w trudnościach finansowych. Sąd ogłosił mu upadłość. Długi tego przedsiębiorstwa wynoszą milion dolarów. Luna - park był miejscem rozrywkowym, w którym prawie codziennie zbierało się około 100,000 ludzi.

Obecnie to gigantyczne przedsiębiorstwo będzie unieruchomione prawdopodobnie na dłuższy okres czasu.

## Lapowcy fińscy chcą przepędzić rząd

Helsingfors, 20 maja.

(t) Wczoraj odbywały się wielkie zgromadzenia lapowców w miejscowości Hapewesi oraz Kotkie. Na jednym z tych zebrań obecny był Kossola, słynny przywódca marszu na Helsingfors. Wygłosił on przemówienie w duchu hitlerowskim i wzywał przede wszystkim do opanowania młodzieży. Gdy będziemy wkrótce już przygotowani — zakończył Kossola — wówczas pomarszerujemy ponownie na Helsingfors, celem przepędzenia tych, którzy rządzą obecnie krajem.

## Bankier niemiecki skazany

na 4 i pół roku więzienia

Berlin, 20 maja.

(t) Po tygodniowej rozprawie sądowej został wczoraj wydany wyrok w procesie znanego bankiera Seiferta, który procy oskarżony był o fałszowanie bilansów i sprzeniewierzenie. Sąd skazał go na cztery i pół lata ciężkiego więzienia oraz zapłacenie 100,000 marek grzywny. Bankier Seifert utracił pozatem prawa na okres 3 lat.

## Drugi dzień lotu alpejskiego

Defekt w motorze kapitana Dudzińskiego

Wiedeń, 20 maja.

Drugi dzień lotu alpejskiego rozpoczął się startem w Gratzu. Ze względu na poprawienie się warunków atmosferycznych obrano trasę 2 s. To jest w odwrotnym kierunku. Do tej konkurencji stanęło 3 zawodników: Dudziński — Polska, Jospowicz — Austria, Lombardi — Włochy.

Pod koniec zawodów wczorajszych odstąpił od konkurencji kpt. Brunowski — Austria którego aparat rozbił się pod Fuertbergem oraz dwa włosi. Z powodu nieznacznego defektu motoru kpt. Dudziński przyleciał również do Aspern, wrócił jednak i bierze w dalszym ciągu udział w locie.

## Austria walczy z hitleryzmem

Ostre zarządzenia kanclerza Dolfussa

Wiedeń, 20 maja.

Zatarg między Austrią a Niemcami pogłębia się w dalszym ciągu. Rada ministrów uchwaliła obecnie, że na terenie Austrii mogą być wywieszane jedynie chorągwie o barwach państwowych i miejskich. Na wywieszanie wszelkich innych chorągwi należy uzyskać specjalne zezwolenie władz. Rozporządzenie to ma na celu przeszkodzenie wywieszania chorągwi hitlerowskich i socjalistycznych. Ponadto rząd zabronił noszenia jakichkolwiek odznak partyjnych.

Również w Bawarii odebrany został debet pocztowy pismu austriackiemu „Reichspost“, prasa chrześcijańsko-socjalistyczna domaga się odebrania debetu pocztowego w Austrii naczelnemu organowi hitlerowskiemu „Völkischer Beobachter“.

Gmina miasta Baden pod Wiedniem kazała otoczyć wielki park, gdzie odbywają się zebrania hitlerowskie, drutem kolczastym za cenę 10,000 szylingów, by w ten sposób przeszkodzić tym demonstracjom.

Wielkie oburzenie wywołała w Austrii również wiadomość, że studenci niemieccy organizują, w Berlinie zebra nie protestacyjne przeciwko Dolfusowi, na którym mają przemawiać członkowie rządu pruskiego.

Wiedeń, 20 maja.

(t) W związku z zarządzeniem kanclerza Dolfusa wszyscy oficerowie i żołnierze złożyli wczoraj nową przysięgę na wierność republiki. Przysięga ta miała przebieg niezwykle uroczysty i wziął w niej udział cały rząd. Przysięga ta spowodowana została wzmożoną akcją hitlerowców wśród wojska.

## Nauczyciel zniewolił 10-letnią uczenicę

Zwyrodnialca osadzono w więzieniu

Łódź, 20 maja.

Na posterunek policji we wsi Żurawice pow. łuckiego, zgłosiła się niejaka Dąbrowska, mieszkanka wsi Myków tegoż powiatu i z placem zameldowała

o nieczym czynie, dokonanym na jej 10-letniej córce Florentynie Dąbrowskiej, uczennicy szkoły powszechnej.

Dziewczynka ta po skończeniu zajęć w szkole odnieść miała do mieszkania kierownika tejże szkoły Józefa Molendy kajety do poprawienia. Gdy przestąpiła próg mieszkania, nauczyciel schwył ją za rękę powalił na łóżko i do puścił się na niej aktu gwałtu.

Po zajęciu mała Dąbrowska z placem pobiegła do domu, gdzie odpowiedziało o wszystkim rodzicom.

Wdrożone natychmiast dochodzenie doprowadziło do ujęcia zwyrodniałego nauczyciela, którego osadzono w areszcie, a sprawa przekazana została na drogę sądową.

## Parowiec zderzył się z górą lodową

Załoga została uratowana

St. Johns, (N.-Funl.), 20 maja.

Wielki parowiec handlowy „Seirstadt“ zderzył się z górą lodową na wysokości St. Francis. Próż parowca został zupełnie zdruzgotany, poza tem pękły więzania w przedziale maszyn.

Z największym pośpiechem, załoga

okrepu opuściła go na łodziach ratunkowych. Tylko jeden pośpiech i sprawność w manewrowaniu przy spuszczeniu łodzi ratowniczych uratowały załogę. Parowiec zatonał w przeciągu niewiele minut i o mało nie wciągnął za sobą pod wodę łodzi z załogą.

# Kobiety tureckie są niezadowolone z praw które im nadał Kemal Pasza. — Jedynym ideałem turczynki jest małżeństwo

## Kobiety wschodnie pozbawione są zazdrości

(x) Los kobiet na Wschodzie uległ w ostatnich czasach znacznej poprawie. Poprawie według pojęć europejskich. Kobiety usamodzielniały się nieco, mają możliwość kształcenia się, pracy zawodowej, posiadają one jeszcze wiele innych praw, bez których europejska kobieta nie wyobraża sobie życia. — Ta emancypacja kobiet wschodnich nie we wszystkich krajach jest jednakowa. — Najbardziej emancypowane są kobiety tureckie, którym w sukurs przyszedł Kemal Pasza, wyzwalając je z haremów i nadając szereg praw.

Ciekawe jest jednak to, co czują i jak się czują w nowej roli kobiety tureckie. Pewna dziennikarka, udała się w podróż na Wschód jedynie w tym celu, aby wy badać nastroje kobiet wschodnich. I okazuje się, że w lwiej części kobiety nie są zadowolone z nowego porządku. Starszym kobietom niema się czego dziwić. Przyszłycały się do haremów i dobrze im z tam było, ale najciekawsze jest to, że narzekają również młode.

Pewna młoda turczynka, która świeżo otrzymała dyplom na uniwersytecie zapytana przez dziennikarkę, czegoby teraz najbardziej chciała, odpowiedziała, że jedynym jej marzeniem jest... wyjść zamąż.

Nawet najbardziej wyzwolone i samodzielnne kobiety tureckie do dzisiejszego dnia uznają hegemonję i prawa mężczyzny. Posłuszeństwo leży w ich krwi i wiele czasu upłyne nim się to zmieni. Pewna turczynka, wzięty adwokat, posiadająca własną, dobrze prosperującą kancelarię, została poczęstowana kieliszkiem coctailu. Ojciec jej, który był przy tem obecny, odezwał się ostro: „Odstaw to w tej chwili, to nie dla ciebie...“ I samodzielna kobieta, adwokat, wykonała polecenie bez słowa sprzeciwu.

Starsze kobiety narzekają, oczywiście, na zepsucie obyczajów, na zbytne wyzwolenie kobiety itd. Turcja do tego stopnia i tak szybko zeuropeizowała się, że gnębia ją te same problemy, które gnębią Europejczyków. — Przedewszystkiem Turcja już narzeka na nadprodukcję inteligencji i wiele osób z wyższym wykształceniem nie może znaleźć pracy w swoim zawodzie.

Jeszcze jedna ważna kwestja nęka Turcję: kwestja, która dotychczas nie wchodziła w gre. Oto Turcja zaczyna cierpieć na głód mieszkaniowy. Dotychczas syn wstępujący w związki małżeńskie mieszkał wraz z żoną i dziećmi przy rodzicach. Obecnie nastąpił taki rozdźwięk pomiędzy starszym pokoleniem i młodem, że niesposób jest wspólnie mieszkać i stale się sprzeczać. Młodzi wobec tego zakładają własne gniazdko, co w konsekwencji doprowadziło do głodu mieszkaniowego.

Pewna młoda turczynka zwierzyła się, że o wiele lepiej się czuła, gdy twarz jej zakrywał nieprzejrzysty welon, a ona sama mogła przez cały dzień leżeć na miękkich poduszkach. Na pytanie, czy nie raziło jej to, że mąż jej mógł mieć tyle żon ile mu się podobało, odpowiedziała, że ta kwestja zupełnie jej nie przeszkadzała i że bardzo często zdarzało się, że żony same wyszukiwały dla swego męża nowe i młodsze żony.

W Syrii i Palestynie samodzielność kobiet jest dużo mniejsza. W Turcji prawa kobiet są prawie takie same, jak prawa kobiet europejskich. W Syrii natomiast mąż może otrzymać rozwód po dwunastu godzinach od chwili wnie sienia podania i biedna kobieta zostaje nagłe bez dachu nad głową. Jedynym zawodem dostępnym dla kobiet w Syrii jest zawód nauczycielki w młodszych klasach i szkołkach elementarnych.

W czasie pobytu w Damaszku, europejskiej dziennikarki, studjowała na

wydziale medycznym uniwersytetu w Damaszku, pięć zawołowanych kobiet. Po skończeniu studjów będą one mogły praktykować jako lekarki, ale wyłącznie jako lekarki dla kobiet i dzieci.

Ulice Damaszku roją się od czarno ubranych i szczerline zawołowanych kobiet, którym dano swobodę dowolnego wychodzenia do miasta. Natomiast kursują tam specjalne, o matowych szbach wozy tramwajowe przeznaczone wyłącznie dla kobiet. W teatrach i kinach odbywają się co kilka dni przedstawienia wyłącznie dla kobiet i żaden mężczyzna powyżej ósmego roku życia niema tam prawa wstępu. Tak samo restauracje i kawiarnie mają specjalne pokoje dla kobiet.

To są już najnowocześniejsze zdobycze kultury europejskiej, które objawiają się w mieście. Na wsi pozostało wszystko po staremu. Tak samo żona wychodzi rano w pole, orze, sieje, zbiera, a mąż pali leniwie fajkę i nic nie robi.

Pewna stara syryjka opowiedziała wlece uradowanym głosem, że udało

się jej dla męża znaleźć młodą i urodziwą żonę. Na pytanie czemu to zrobiła, odpowiedziała, że jest bardzo zadowolona, ponieważ „młoda żona będzie nam rodzić synów i poza tem pomoże mi w pracy. Będzie moją młodszą siostrą i bardzo będę ją kochać...“

Najmniej zmian widać w Persji. Po dawnemu zostały tam haremy i kobiety są tak rozleniwione, że nie chce im się nierz ręki wyciągnąć.

— Pewnego razu, — opowiada dziennikarka — prosiłam o pozwolenie umycia się w basenie haremowym, służącym zresztą do tego celu. Damy w haremie bogatego kupca zezwoliły i z ciekawością przyglądały się, jak się rozbiaram. Gdy weszłam do basenu wyskoczyłam nagle z krzykiem, ponieważ nastąpiłam na coś miękkiego. Jak się okazało w basenie utopił się kot i był już w zupełnym rozkładzie.

Żadna z dam w haremie nie okazała jednak z tego powodu żadnego oburzenia i patrzyły się na mnie nie mogąc zrozumieć dlaczego nie chcę się myć w wodzie, w której zgnił kot.

## Co odczuwa człowiek,

w chwili, kiedy skacze w przepaść

W Berlinie ubiegłego roku w przystępie silnego zdenerwowania na tle przeżyć sercowych, skoczyła pewna młoda panna ze szczytu berlińskiej wieży, radiowej, z wysokości 75 metrów. Przypadek chciał, że młoda desperatka nie zabiła się na miejscu i dzięki szybkiej pomocy zdołano ją uratować.

Publiczność, która czytała o tym wypadku, zadawała sobie pytanie: jakie uczucie miała młoda dziewczyna, gdy leciała z tej wysokości w dół i czy wogóle była przytomna?

Pewien berliński dziennikarz odwiedził niedoszłą samobójczynię, chcąc uzyskać odpowiedź na to pytanie.

Młoda panna opowiedziała, że wogóle nic nie odczuwała w owych strasznych chwilach i z całą energią na jaką mogła się jeszcze zdobyć postanowiła nie myśleć o niczem. Nie pamięta też czy miała oczy otwarte, w każdym razie padając już na ziemię uczyniła ruch, jaki robi każdy człowiek, aby osłabić uderzenie, gdy skacząc spada na ziemię.

Jedno jest pewne, że zdesperowany człowiek, który decyduje się na śmiertelny skok w przepaść nie może mieć wspomnień, ani też zwracać uwagi na to co się z nim dzieje.

Wspomnienia przeżyć mogą mieć tylko ludzie, którzy skakali w przepaść z całą świadomością pod wpływem odwagi sportowej. A więc przedewszyst-

kiem lotnicy, ćwiczący się w skokach ze spadochronem.

Jeden z tych dzielnych młodych ludzi opisał ciekawie swoje wrażenia w następujący sposób:

„Moment skoku ze spadochronem, zanim się nie rozwinie jest bardzo emocjonujący. Po chwili człowiek odzyskuje równowagę i z przyjemnością unosi się w powietrzu. Szybkość z jaką spada człowiek ze spadochronem wynosi do 200 kilometrów na godzinę, czyli że spadanie trwa dostatecznie długo, aby można było zebrać myśli. W takich zresztą momentach myśli ludzka jest daleko szersza i sprawniejsza, a instynkt samozachowawczy jest o wiele silniejszy, niż uczucie strachu.

Skakanie ze spadochronem bardzo szybko staje się przyzwyczajeniem. — Z początku zaciska się mocno powieki, ale nie zdarzyło się jeszcze nigdy, aby któryś z nowicjuszy krzyknął. Człowiek taki po wylądowaniu przedewszystkiem chce się czegoś napić. Rzadko kiedy już za pierwszym razem, gdy skacze ma jakies wrażenie. Przychodzą one z czasem, gdy nowicjusz taki otrząska się w zupełności ze spadochronem i samem spadaniem.

Naogół, zakończył dzielny lotnik, — nie doznaje się przykrego uczucia niepewności, a wręcz przeciwnie. Ma się wtedy uczucie, że wyzbyło się ciężaru własnego ciała“.

## Trujące grzyby i przejechany pies

Tragikomiczny wypadek w posiadłości farmera

(sb) Pisma amerykańskie donoszą o niezwykle tragikomicznym wypadku, który miał miejsce w posiadłości pewnego bogatego farmera. W niedzielę, zebrało się tam liczne towarzystwo, przy czem do stołu podano grzyby. Ponieważ ktoś wyraził przypuszczenie, że grzyby mogą być trujące, nikt nie chciał ich jeść. Wówczas pani domu, postanowiła zrobić „próbę“ i dała je do skosztowania pięknemu rasowemu psu.

Pies zjadł grzyby, a gdy po pół godzinie nie zdradzał żadnych objawów zatrucia, goście ze smakiem spożyli potrawę. Po kilkunastu minutach wpadł do pokoju błąd z przerażenia lokaj, oświadczył, że... pies leży na szosie nieżywy.

Oświadczenie to wywołało straszne wrażenie, kilka pań zemdlalo, a pozostałe dostały spazmów. Kilku panów, nie tracąc zimnej krwi wezwalo lekarza, okazało się jednak, że doktor wyjechał

autem przed pół godziną, wezwany do nagłego wypadku. Wkrótce jednak wrócił i przybył do domu owego farmera.

Lekarzowi oświadczone, że goście „zatruli“ się grzybami, wobec czego doker wypompował wszystkim żołądki. Po dokonaniu tych zabiegów, gdy humory zlekką się poprawiły, lekarz zwrócił się w stronę pani domu i rzekł:

— Muszę panią najmocniej przeprosić, ale gdy przed pół godziną jechałem do pacjenta, przejechałem niechcący przed willą pani psa.

Po tem oświadczeniu, panie ponownie zemdlaly...



Wolna trybuna.

## Zazdrość o żonę

czyni męża niewolnikiem własnych instynktów

Pan St. K. Koło. Z treści pańskiego, nieco chaotycznego listy, wynika, że posiada Pan specjalne skłonności do samoudręki. Skoro wiedział Pan o lekomyślnem prowadzeniu się swej żony przed ślubem i mimo to ożenił się Pan z nią, to jednocześnie należało z tą chwilą wymazać z pamięci całą jej przeszłość i raz na zawsze przestać o tem myśleć.

Być zazdrosnym o przeszłość, to rzeczywiście samoudręka, mogąca doprowadzić do poważnego rozstroju nerwowego. Sądze, że przed waszym ślubem rozważył Pan dokładnie wszystkie te kwestje i w rezultacie miłość wasza zwyciężyła niskie uczucie zazdrości. Żeniąc się z obecną pańską żoną, tem samem wybaczył jej Pan przeszłość. Wierzę, że uczucie zazdrości, które jest w Panu zbyt nio spotegowane, jest przykre, powinien Pan jednak, jako mężczyzna, opanować się i nie zadrećcać siebie i żony, która pański nastroj najprawdopodobniej odczuwa i nad nim boleje, mogąc nawet tego nie okazywać.

Bezpodstawnem podejrzeniem, że żona nie dochowuje Mu wierności, wyrządza jej Pan niesłychaną krzywdę, tak samo, jak i krzywdzi ją posiadzenie, że łączy ją z Panem nie miłość i przywiązanie, a tylko obawa pogorszenia losu w wypadku waszej rozłąki. Obawiam się, że Pan sam jest źródłem rozdźwięku w waszem małżeństwie.

Twierdzi Pan, że żona Pana nigdy nie była Jego przyjaciółką i że nie umiała sobie Go zdobyć. A czy Pan próbował zdobyć sobie przyjaźń żony i uczynić z niej przyjaciółkę? Niezawse można w takich wypadkach pozostawiać inicjatywę kobiecie. Dzielł was wieczna pańska podejrzliwość i dzieli was przeszłość o której żona Pana napewno zapomniła, a z której Pan uczynił sobie źródło udręki.

Niech Pan nie czeka aż żona zdobędzie i ujmie sobie Pana, niech Pan pierwszy wylągnie do niej przyjazną dłoń. Nie wolno zapominać o tem, że żona Pana, mimo, że Mu tego nie okazuje czuje (kobiety mają silnie rozwinięty dar intuicji) że w głębi duszy żywi Pan do niej żal. To co raz zostało wybaczone, powinno być zapomniane. Niech Pan zdobędzie się na silną wolę i wyeliminuje uczucie zazdrości, które czyni z Pana niewolnika własnych instynktów i zatrąwa życie.

Przez pamięć o dziecku, które Pan tak kocha, a które przykro odczuje rozdźwięk pomiędzy ojcem i matką, niech Pan zbliży się do żony, niech Pan, jako mężczyzna, postara się zdobyć jej przyjaźń i serce i niech Pan was obojga nie zadrećca niesłusznymi podejrzeniami. Trzeba mieć więcej wiary i ufności!

## Auto pancerne

Al Capone'a

kupił sobie na pamiątkę pomysłowy anglik

(sb) Do portu w New Yorku zjechało przed kilku dniami pancerne auto. Przerażeni policjanci dobyli rewolwerów, albowiem poznali, że jest to słynne auto pancerne Al Capone. Auto zatrzymało się i na ulicę wysiadł jakiś niepozorny mężczyzna. Został on niezwłocznie aresztowany i odstawiony do komisariatu.

Dopiero tu cała sprawa wyjaśniła się. Aresztowany nie był gangsterem, ani pomocnikiem Al Capone'a, lecz zwykłym „porządnym człowiekiem“. Przyjechał on niedawno do Ameryki z Anglii i „na pamiątkę“ kupił sobie pancerne auto przywódcy bandytów amerykańskich.

Obecnie postanowil on auto to zabrać ze sobą do Anglii i urządzić „wystawę“. Za 6 pensów każdy będzie mógł oglądać ten wóz, przy czem nie ulega wątpliwości, że uzyskane w ten sposób pieniądze pokryją kosztą kupna samochodu pancernego.

Należy zaznaczyć, że podobna „osobliwość“ będzie poraz pierwszy przywieziona z Ameryki do Europy.

# Fatalny stan ulic na przedmieściach

Interwencja mieszkańców przedmieść, domagających się zabrukowania i oświetlenia ulic — nie odniosła skutku

## Magistrat, powołując się na brak pieniędzy, naprawi jedynie stare bruki

Lódź, 20 maja. (ak) Ulice na przedmieściach Łodzi posiadają wyrobioną „markę”. Brudne, nie zabrukowane i ciemne, są prawdziwym utrapieniem licznych mieszkańców.

Stare ulice na przedmieściach zabrukowane są jedynie na nieznacznych odcinkach, nowe — natomiast nietylko, że

nie posiadają bruków, ale nie są nawet niwelowane. Woda z podwórka ścieka wprost na ulicę, gdzie nie mając innego ujścia (rynштoków na ulicach przedmieścia niema) osadza się na środku „jezdni” i tworzy wielkie, cuchnące bajora, które są często zbiornikiem chorób infekcyjnych.

Często również zdarza się, że ulice na przedmieściach są wyżej położone niż podwórza domów wskutek czego nieczystości nie spływają na zewnątrz, lecz zostają i cuchną na podwórzach posesyj.

Weźmy dla przykładu choćby ulicę Napiórkowskiego.

Ulica ta prowadzi na cmentarz katolicki na Zarzewie i szlakiem tym codziennie ciągną kondukt pogrzebowe. Zimą niezabrukowanie tej ulicy powoduje niemal pińskie błota latem natomiast — tumany kurzu. Często zdarza się, iż karawany brną po osie w nagro madzonym błocie.

Sprawa zabrukowania ulic na przedmieściach jest wiecznie aktualna.

Rok rocznie przed rozpoczęciem robót publicznych w Łodzi mieszkańcy przedmieść wysyłają delegację do magistratu, które czynią starania o zabrukowanie ulicy. Rok rocznie magistrat oświadcza, iż „w bieżącym roku nie mamy pieniędzy, ale natomiast w przyszłym roku napewno ulice zostaną zabrukowane”. Kończy się jednak na przyrzeczeniu. Stan taki trwa już bowiem szereg lat.

Swego czasu nawet wiceprezydent Rapalski oświadczył przy świadkach, iż magistrat napewno zabrukuje najpotrzebniejsze ulice na przedmieściach.

Drugą niezmiernie ważną sprawą jest

**brak oświetlenia ulic na przedmieściach.** Ciemne ulice pełne w dodatku wybojów i wyrw zagrażają w wysokim stopniu bezpieczeństwu licznych mieszkańców.

Przed miesiącem delegacja mieszkańców przedmieść, tak jak w każdym roku przed rozpoczęciem robót publicznych w Łodzi, zwróciła się do magistratu, gdzie domagano się koniecznego zabrukowania w roku bieżącym najważniejszych ulic oraz oświetlenia.

Wiceprezydent Rapalski oświadczył, iż narazie magistrat nie posiada pieniędzy natomiast o ile uzyska spodziewaną pożyczkę z funduszu pracy — to sprawa ta stanie się aktualna i magistrat na jednym ze swych posiedzeń zajęmie się opracowaniem kosztorysu i planu zabrukowania oraz oświetlenia ulic na przedmieściach Łodzi.

Mieszkańcy przedmieść wręczyli wówczas memoriał, zawierający spis ulic, najbardziej potrzebujących bruków i światła.

Gdy wczoraj do magistratu zwróci-

ła się delegacja mieszkańców przedmieść oświadczone im, iż w roku bieżącym wskutek małych sum, jakimi magistrat dysponuje na roboty publiczne, nowe ulice

nie będą zabrukowane ani oświetlone, ale natomiast dokonana zostanie „konserwacja i naprawa” starych ulic.

— Niezrozumiałem wprost — oświadczył nam przedstawiciel własności nieruchomości na przedmieściach, radny Schott — wydaje się stanowisko łódzkiego magistratu, który rok rocznie tłumaczy się brakiem pieniędzy na ułożenie bruków i oświetlenie przedmieść Łodzi. Co roku magistrat wydaje ogromne sumy na kanalizację i inne inwestycyjne prace, a o przedmieścia i ich ulice wcale nie dba.

Magistrat przyrzekł nam, iż „naprawi” stare ulice. Czy to co pomoże? Nie. W dalszym ciągu na ulicach gromadzić się będą nieczystości, wskutek braku rynштoków, w dalszym ciągu ludzie łamać będą ręce i nogi na połama-



## Ponura tragedia miłosna w Pińsku

Dziewczyna poderznęła gardło kochankowi i usiłowała pozbawić się życia

Pińsk, 20 maja. Do Fitasówny Olgi, zam. w Pińsku, przy ul. Brzeskiej 37, przychodził Stefan Rogowski, z którym łączyły ją od dłuższego czasu bliższe stosunki.

Pewnego dnia wynikła między kochankami sprzeczka, w czasie której Fitasówna brzytwą poderznęła gardło Ro-

gowskiemu, następnie zaś usiłowała po-

pełnić samobójstwo, również przez poderżnięcie sobie gardła. Fitasówna twierdzi, iż dopuściła się tego czynu, gdyż Rogowski nie chciał jej poślubić. Fitasówna po wyzdrowieniu odpowiadać będzie za swój czyn przed sądem.

## Szajka młodocianych złodziei w Bielsku

miała na sumieniu przeszło 60 przestępstw

Bielsko, 20 maja. Od dłuższego czasu grasowała na terenie Bielska szajka nieuchwytnych złodziei. Wszczęte śledztwo wykryło, że szajka ta składa się z młodocianych przestępców w wieku od lat 14—19, którzy dopuścili się ogółem przeszło 60 kradzieży.

Jako sprawców aresztowano zbie-

## „Zywy trup” ze Zdołbunowa

zwiadził swój grób na cmentarzu warszawskim

Zdołbunow, 20 maja. Przed dwoma laty zmarł w Warszawie 24-letni Jankiel Rozenkranc, pochodzący ze Zdołbunowa. Pogrzebem

## Kiedy jest płatny podatek od lokali?

Lódź, 20 maja. (ak) Do dnia 14 czerwca r. b. włącznie płatny jest państwowy i komunalny podatek od nieruchomości za I-szy kwartał 1933 roku bez doliczenia odsetek za zwłokę.

W tym samym terminie a więc do dnia 14 czerwca płatny jest również bez doliczenia odsetek za zwłokę podatek od lokali i podatek od placów niezabudowanych za drugi kwartał 1933 roku.

## Echa wypadku przy ul. Towiańskiego 4

(gr) W związku z naszą notatką z dnia wczorajszego o wypadku złamania ręki przez 12-letnią Henrykę Tajchertównę, zamieszkałą przy ul. Towiańskiego 4 — dowiadujemy się, iż rzecz zakończy się sprawą sądową, którą zamierza wytoczyć matka dziecka swej szwagierce — Tajchertowej.

Przedmiotem rozprawy sądowej ma być potwarz rzucona przez ciotkę dziecka pod adresem jego matki.

głogo z domu poprawczego w Gieszyźnie Teodora Borowskiego ze Starego Bielska, Kazimierza Kamińskiego, Władysława Jaszczka i Kazimierza Białka, wszyscy z Białej.

Aresztowani zostali oddani sądowi grodzkiemu w Bielsku, ponadto zrobiono doniesienie przeciw kilku paserom. Jest to nowy sukces policji w Bielsku.

zajął się „Ostatnia Posługa”. Onegdaj popołudniu do wspomnianej instytucji zgłosił się młody człowiek i oświadczył, że jest Jankiem Rozenkrancem, zmarłym przed 2 laty. Był na własnym pogrzebie i stwierdził to naocznie.

Dziwna ta historia przedstawia się następująco: W tych dniach przyjechał ze Zdołbunowa do Warszawy wspomniany Jankiel Rozenkranc, celem wystąpienia o dokumenty, potrzebne mu na wyjazd do Palestyny. W biurze emigracyjnym dowiedział się, że dokumentów tych otrzymać nie może, bowiem w księgach ludności figuruje on jako zmarły od dwóch lat.

Okazało się przytem, że ktoś posługujący się dokumentami Rozenkranca, zmarł przed 2 laty, wskutek czego Rozenkranca skreślono z listy żyjących.

„Ostatnia Posługa” zajęła się ustaleniem tożsamości nieboszczyka, a tymczasem prawdziwy Jankiel Rozenkranc musi swą podróż do Palestyny odłożyć do całkowitego wyjaśnienia sprawy.

## Dramat w kuchni dla bezrobotnych w Król. Hucie

Bezrobotna oblała dwie osoby kwasem solnym

Król. Huta, 20 maja. W kuchni dla bezrobotnych w Król. Hucie miała wczoraj miejsce awantura. Bezrobotna Jadwiga Błaszczuk spotkała w kuchni męża swego Augustyna, z którym od dwóch lat żyje w separacji. Błaszczukowa poczęła rzucać pod

adresem męża obelgi, poczem wydobyla kwaszkę i oblała męża kwasem solnym. Błaszczuk, oraz stojąca obok Elżbieta Zagadła zostali dotkliwie poparzeni na twarzy.

Błaszczukową aresztowano.

## Proces przeciw urzędnikom celnym w Król. Hucie

Król. Huta, 20 maja.

W sądzie okręgowym w Król. Hucie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Kuchcie i jego towarzyszą, którzy jako urzędnicy celni w Chorzwie konfiskowali towary pochodzące z przemytu, a następnie zamieniali je na inne

towary, ciągnąc z tego znaczne korzyści. Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy, ponieważ jednak w czasie rozprawy ujawnili wyraźną złą wolę, sąd nakazał aresztowanie wszystkich 8-miu na sali sądowej.

**KRYNICA Dr. BARDACH**  
powrócił i ordynuje jak dawniej w willi Tatrzańkiej



**Dyżury aptek.**

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanice 50). (p)

Niewiarygodny kino-teatr

**GORSO**

Zielona 2-4.

Sala nowoczesnie wentylowana

Dziś i dni następnych!

Wielki rewelacyjny podwójny program!

Fascynujący dramat sensacyjny z życia Dzikiego Zachodu.

**„POSTRACH ARIZONY”**

W roli głównej — piękna CECYLJA PARKER, bohaterki GEORGE O'BRIEN

TEMPO! NAPIĘCIE! SENSACJA!

Po raz pierwszy w Łodzi!

Potężny dramat na tle nowojorskich olbrzymów.

**W CINIU DRAPACZY CHMUR**

W roli głównej: MYRNA LOY bohaterka filmu „CZŁOWIEK MAŁPA”, MAUREEN O'SULLIVAN i znany TOMASZ MEIGHANEM.

NEDZA! KARJERA! UPADEK! MIŁOŚĆ!

Nadprogram: Aktualności krajowe i zagraniczne.

Początek w dniu powszednim o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w pol. Ceny miejsc na pierwsze seanse 45 i 54 gr., na następne 54, 85 i 1.09.









## Prezentujemy zapaśników Dziś rozpoczynają się walki zapaśników.—Grabowski, Kawan, Krauzer, Szczerbiński na starcie

Dziś w sobotę, na ringu Cyrku sportowego, który rozbił swoje namioty na placu przy ul. Narutowicza 61 (obok pl. Dąbrowskiego), rozpoczyna się doroczny turniej walki francuskiej.

Międzynarodowa Federacja Zapaśnicza zgotowała tego roku licznym zwolennikom klasycznych zapasów prawdziwą ucztę sportową, zasilając obecny turniej łódzki przedstawicielami wielu państw — atletów o wszechświatowej, nieprzemijającej sławie.

Największe oczywiście zainteresowanie budzi olbrzym-atleta, górnik ze Śląska, Leon Grabowski — człowiek „drapacz chmur”. — Wzrost 2 metry 22 cm., waga 125 kg., wiek 25 lat, numer obuwia 58, a rękawiczki 18 — to istotnie niezwykłe. Na ringu przeciwnicy spoglądają na niego z zakłopotaniem i bezradnością, a najczęściej strachem.

Lekarze rokoją mu piękną przyszłość w atletyce i obliczają, że rosnąc w obecnym tempie, Grabowski dojdzie do 275 centymetrów wysokości.

Zaznaczyć należy, że „Leonek” w 16 roku życia miał zaledwie 171 cm., potem puścił się w górę, jak trawa na wiosnę i dziś „robi” po 15 cm. na kwartał.

W wojsku, musiano Grabowskiemu przygotować specjalne mundury. Był on najwyższym żołnierzem świata.

Prócz wielkoluda Grabowskiego, zobaczymy dziś podczas honorowej prezentacji następujących zapaśników:

**Krauzer Max** — b. trener łódzkiej Bar Kochby, zwycięzca w turnieju w Wiedniu, a ostatnio zdobywca tytułu mistrza państw bałtyckich. Waga 108 kg. Wzrost 179 cm.

**Karlewski Hipolit** — zapaśnik z Warszawy. Waga 110 kg., wzrost 182 cm.

**Garkowienko Aleksander** — wielokrotny mistrz świata, zdobywca złotego pasa m. Rygi. Waga 130 kg., wzrost 180 centym.

### Sześciornadobowa walka Stibbe — Wocka

Na zawodach, organizowanych przez „Union-Touring” w niedzielę o godz. 11-ej na boisku Helenowa (w razie niepogody w dużej sali Helenowa) z udziałem warszawskiej „Skody” w wadze ciężkiej, wobec odwołania przyjazdu Piłata, odbędzie się sześciornadobowa walka Stibbe-Wocka.

Będzie to pierwsza sześciornadobowa walka bokserska w Łodzi, przyczem odbędzie się ona jako spotkanie rewanżowe, gdyż przed kilku miesiącami w Katowicach również sześciornadobowa walka Stibbe-Wocka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

### Każdy może zdobyć P.O.S.

Począwszy od wtorku 23 b. m. sekcja POS przy ŁKS-ie rozpoczyna próby o odznakę dla wszystkich obywateli i obywaterek zamieszkałych na terenie naszego miasta.

We wtorek w godz. od 16-ej do 18 odbędzie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unji pierwsze konkurencje do POS, a mianowicie: bieg 100 mtr., pchnięcie kulą i rzut granatem.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ŁKS-u codziennie od godz. 10 — 13-ej i od 17 — 19-ej, na boisku zaś od 10 do 16-ej.

### Dwaj Łodzianie w reprezentacji robotniczej Polski

Reprezentacja Polski na mecz robotniczy z Austrią we Wiedniu dnia 20 b. m. została uściślona następująco: Słowik RKS. Kat. Głogowski (Witew Łódź); Kusz (RKS. W. Hajduki), Smosarski I (Skra, W) Komander (RKS), Feibaum II (Gwiazda), Rolbe (Widzew Ł.) Sokółowski, Błażek II i Kubala (RKS).

**Budrus Gustaw** — mistrz Litwy i Niemiec, Berlin. Waga 114 kg., wzrost 181 centym.

**Szczerbiński Józef** — klasyczny polski zapaśnik, mistrz Warszawy. Waga 102 kg., wzrost 182 cm.

**Ujbo Karol** — ex mistrz Finlandji. — Waga 98 kg., wzrost 178 cm.

**Czaja Janos** — wielokrotny mistrz świata, Węgry. Waga 124 kg., wzrost 180 centym.

**Bielewicz Borys** — fenomenalny zapaśnik, amator z Kijowa, student uniwersytetu w Wiedniu. Waga 98 kg., wzrost 179 cm.

**Kawan Hans** — wielokrotny mistrz świata, Wiedeń. Waga 130 kg., wzrost 196 cm.

**Gromow Aleksander** — mistrz Europy, Syberja. Waga 118 kg., wzrost 181 centym.

**Kroton Jan** — mistrz kresów wschodnich, Wilno. Waga 98 kg., wzrost 168 cm

**Kwariani Mikołaj** — champ. świata, specjalista w walce wolno-amerykańskiej. Dwukrotny zwycięzca Zbyszka

Cyganiewiczza w Chicago, Gruzja. Waga 108 kg., wzrost 181 cm.

**Wieloch Franciszek** — mistrz Czechosłowacji. Waga 100 kg., wzrost 179 cm.

**Prochaska Alojzy** — champ. Europy, Czechosłowacja. Waga 126 cm., wzrost 182 cm.

**Więcek Antoni** — mistrz Pomorza. Waga 95 kg., wzrost 170 cm.

**Steurs Alfons** — mistrz Belgji. Waga 103 kg., wzrost 178 cm.

Międzynarodowa Federacja Zapaśnicza wyznaczyła na odpowiedzialne stanowisko arbitra p. **Józefa Brańskiego** z Warszawy, wytrawnego znawcę walki zapaśniczej, mającego dobrą markę w kraju i zagranicą.

Otwarcie turnieju nastąpi o godz. 8 min. 30 wiecz. Odbędzie się prezentacja wszystkich przybyłych zapaśników, poczem walczą 5 par:

**Grabowski—Kroton, Krauzer—Karlewski, Kawan—Ujbo, Szczerbiński—Budrus i Bielewicz—Wieloch.**

Rozpoczynający się w Łodzi turniej budzi olbrzymie zainteresowanie.

## Dziś ostatni dzień zapisów na wycieczkę do Warszawy

Jedziemy do Warszawy na zawody Polska — Belgja — oto hasło sportowców łódzkich, którzy gremjalnie zapisują się na listę uczestników pierwszej łódzkiej wielkiej wycieczki sportowej.

Od zawodów dzieli nas pełne dwa tygodnie, a już dziś możemy zakomunikować naszym Czytelnikom, że pozostała zaledwie nieznaczna ilość biletów ulgowych po cenie zł. 8.90.

Sportowa Łódź może się poszczycić wielkim sukcesem: nie ulega bowiem kwestji, że wycieczka łódzka będzie najokazalsza i przewyższy liczebnie inne wycieczki sportowe, które wyruszą

ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej na zawody Polska — Belgja.

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych zamknięta zostanie lista uczestników wycieczki, którzy korzystają z taryfy ulgowej, uzyskanej dla łodzian przez nasze władze piłkarskie.

Skorzystajcie więc z ostatniej okazji, a zaoszczędzicie sobie kilka złotych.

Ostatnie zapisy po cenie ulgowej wynoszącej zł. 8.90 obejmującej przejazd w obie strony oraz bilet wstępu na zawody przyjmuje Wagons Lits Cook, ul. Piotrkowska 64.

## W jakich składach wystąpią do walk o mistrzostwo zespoły A klasowe

Do dzisiejszych zawodów z Widzewem wystąpi Hakoah w następującym składzie: Rapoport, Balzam, Zaklikowski, Ziegler, Kahan, Koplówcz, Segal, Erenberg, Presser, Krajcer.

Widzew wystąpi również w pełnym składzie jedynie bez Bonczyka.

Turyści wystąpią do jutrzejszego spotkania z WKS-em w składzie nieco wzmocnionym, a mianowicie: Michalski, Strzelczyk, Kowalski, Chojnacki, Szulc, Frankus, Michalski II, Nykel, Klimczak, Stawicki, Królasik.

W zespole WKS-u zajdzie prawdopodobnie jedna tylko zmiana na pozycji kierownika napadu, która powierzona zostanie Przygońskiemu.

Makkabi wystąpi do zawodów z WIMA w składzie wzmocnionym Feinbergiem w bramce, który specjalnie na ten mecz przybywa z Wilna.

Skład WIMY będzie musiał ulec zmianie, gdyż dwóch zawodników tego zespołu zostało przez władze piłkarskie zawieszonych.

ŁKS Ib wystąpi do zawodów z SKS w następującym składzie: Jakubiec, Fliegel, Radomski, Pegza II, Steinkie, Kubiak, Szaniłowski, Miller, Tadeusiewicz, Stepiński, Urbaniak.

Przeciwnik ŁKS-u SKS wystąpi w identycznym składzie co przeciwko Ł. T. S. G.

## Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

**Sobota.**

**Piłka nożna.** Boisko DOK, godz. 17, mecz o mistrzostwo kl. A.: Hakoah — Widzew, poprzedzony przedmeczem rezerw. Pozaatem w Łodzi i na prowincji mecze o mistrzostwo klasy C.

**Lekka atletyka:** Boisko Wimpy, przy ul. Rokicińskiej, od godz. 17-ej, pierwszy dzień zawodów o mistrzostwo klasy C, dla mężczyzn.

**Gry sportowe.** Boiska ŁKS-u i HKS. w godzinach popołudniowych, dalsze mecze o mistrz. kl. A w koszykówkę męską i żeńską.

**Niedziela.**  
**Piłka nożna.** Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 17-ej mecz ligowy: ŁKS—Pogoń. Boisko DOK, godz. 11-ta, mecz o mistrzostwo klasy A: SKS—ŁKS Ib,

Boisko Wima: godz. 11-ta, mecz o mistrz kl. A.: Wima — Makkabi, Boisko Turyistów przy ul. Wodnej (róg Nawrot), o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. A.: Turyści — WKS. Pozaatem w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo kl. B i C. Mecze o mistrzostwo kl. A i B, poprzedzą przedmecz rezerw.

**Boks.** Plac sportowy w Helenowie: (w razie niepogody w sali Helenowa), o godz. 11, zawody bokserskie „Union-Touring” z udziałem warszawskiej „Skody”.

**Lekka atletyka.** Boisko DOK, od godz. 15-ej: dokończenie zawodów o mistrzostwo kl. C dla mężczyzn.

**Gry sportowe.** Boiska ŁKS-u i HKS, w ciągu całego dnia, dalsze mecze o mistrzostwo kl. A, w koszykówkę męską, pierwsze mecze w hazenę oraz pierwsze mecze finałowe o tytuł mistrza w siatkówkę męską i żeńską.

## Łódź—siedzibą P.Z.B.?

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi doroczne walne zebranie Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego.

Na porządku dziennym znajduje się sensacyjny wniosek o przeniesienie siedziby Pol. Zw. Boks. z Poznania do Łodzi.

Wniosek ten podobno wysunięty został w porozumieniu z czołowymi okręgami, a nawet z Poznaniem, który obecnie — wobec braku ludzi do pracy — niechętnie widzi u siebie związek państwowy. Na prezesa Związku w Łodzi przewidziany jest poseł J. Wolczyński.

## Pogoń—Ł.K.S.

### Składy drużyn obu zespołów

W dniu jutrzejszym o godzinie 17-ej rozegrany zostanie na boisku ŁKS-u sensacyjny mecz ligowy między doskonałym zespołem Polonii lwowskiej a ŁKS-em.

Łodzianie wystąpią w następującym składzie: Frymarkiewicz, Gafekci, Karasiak, Pegza, Welnic, Janczyk, Durka, Herbstreich, Sowiak, Feja, Król.

Skład Polonii przedstawiać się będzie następująco: Albański, Jeżewski, Kucharski, Niechciol, Hanin, Wanczycki, Lagodny, Matjas, Zimmer, Wolańczyk, Motylewski.

Jak widać brak w zespole lwowian Kuchara i Deutschmana, którzy ulegli poważnym kontuzjom na meczu z Czarnymi.

## Chmielewski ma rację

W dniu 28 b. m. odbędzie się w Gdyni mecz bokserski Polska — Czechosłowacja.

Na siedem dni, poprzedzających mecz, zawodnicy wyznaczeni do naszej reprezentacji, zostaną skoszarowani w Hallerowie.

Jak się dowiadujemy, Chmielewski nie chce brać udziału w tym meczu ze względu na to, że wystawiony został do wagi półciężkiej, do której brakuje mu prawie 10 kg. O ile decyzja PZB nie zostanie zmieniona w sensie przedstawienia Chmielewskiego do wagi średniej — najlepszy nasz zawodnik startować nie będzie.

## P.Z.P.N. prostuje

W prasie belgijskiej ukazały się wzmianki, donoszące o tem, że piłkarska drużyna „Wisły”, która ostatnio grała w Brukseli mecz z reprezentacją Belgji, jest reprezentacją Polski.

PZPN uchwalił przeałać do prasy belgijskiej odpowiednie sprostowania.

## Tydzień propagandowy Makkabi

W dniach od 28 maja do 5 czerwca odbędzie się w Łodzi „Tydzień Propagandowy Makabi” z następującym programem:

28 maja do 5 czerwca Turniej tenisowy o mistrzostwo Okręgu „Makabi”, organiz. przez sekcję tenisową „Makabi”, Łódź.

30 maja Przedboje i półfinały hazeny i koszykówki męskiej o mistrzostwo Okręgu.

31 maja Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgu juniorów i dziewcząt od lat 15 — 18 z nast. programem: Chłopcy: 100 m., 300 m., 1500 m., skok wdal, pchnięcie kulą, sztafeta 4×100 m. Dziewczeta: 60 m., skok wdal, rzut dyskiem, sztafeta 4×75 m.

4 czerwca Turniej o mistrzostwo Okręgu w siatkówce żeńskiej i męskiej, koszykówki żeńskiej i szczypiorniaka dla mężczyzn.

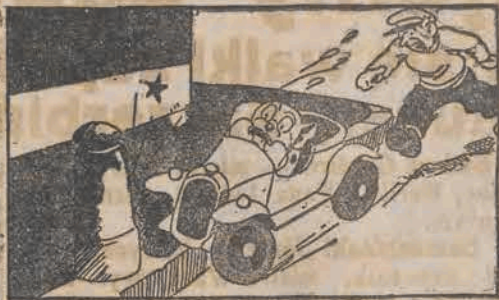
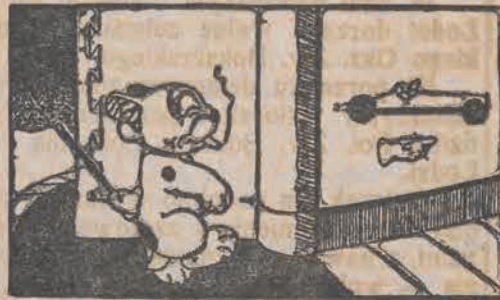
Dokładny program minutowy podany będzie w następnym komunikacie, regulamin zaś będzie rozestany bezpośrednio klubom.

# Przygody Azora

## Wesoły rysunkowy film „Expressu”

### Serja XXI-ga

#### w której bohater nasz uczy się jazdy samochodowej

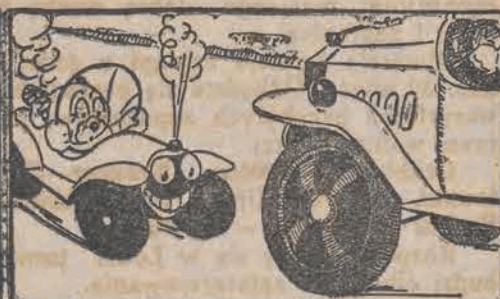


Pewnego pięknego dnia Azor, uzbrojony w lasce, wyszedł na spacer z papieroskiem w ustach. Nagle na rogu patrzy — napis: „Szkoła jazdy samochodowej”. — „Wszystko może się przydać człowiekowi w życiu...” — pomyślał Azor. — „Może i ja nauczę się szoferki”...

Pierwsza lekcja jazdy samochodowej obfitowała w szereg ciekawych i karkołomnych momentów. Szanowny pan profesor nie mógł sobie dać rady... Azor jechał tak, jakby przyrzekł sobie solennie, że rozwali wszystkie płoty, nie zostawiając po nich śladu...

Gdy przekonał się, że walka z płotami może go drogo kosztować, gdyż nie trudno przy tej okazji głowę rozbić, zabrał się do słupów — wszystko jedno jakich... Wjeżdżał na chodnik, przewracał wystawione przed sklepami kosze, a biedny profesor nie mógł sobie z nim poradzić.

Nic więc dziwnego, że po tej pierwszej lekcji Azor wracał do domu jak pijany, zataczając się na nogach. Pot ciurkiem spływał mu z twarzy. Musiał czepliwać się murów, by nie upaść... Po przewyciężeniu wszystkich trudności, dostał się jednak do domu.



A gdy rozsiadł się wygodnie w miękkim fotelu, poczuł dopiero jak bardzo jest zmęczony... Przymknął oczy... Odychał miarowo, powoli... Za oknem na podwórzu przygrywała katarzynka... Azor zasypiał powoli, aż wreszcie rozległo się głośne chrapanie...

I oto nagle — we śnie — Azor ujrzał siebie znowu w aucie... Pędził wielką, szeroką szosą, aż tu nagle nadjechał z przeciwnej strony olbrzymi autobus... Azor chciał zahamować, lecz zapomniał jak to się robi... A straszny, wielki autobus zbliżał się nieubłaganie...

I przejechał Azora... Ale jakoś nic mu się nie stało... Azor wyjechał z drugiej strony zdrów i cały... Wprowadziła maszyna mu się nieco spłaszczyła, karozeria wykrzywiła się, ale wóz jechał dalej...

Jeszcze jak jechał... Z górki na pazurki!... Azor w żaden sposób nie mógł zmniejszyć szalonego tempa... Auto pędziło na złamanie karku... „Stać! — woła policjant. Tak nie wolno jechać!”... Azor przygląda mu się uważnie i nic nie słyszy... Wiatr zagłuszył słowa policjanta...



Nagle — fiu-u-u-u-u!... Auto wydłużyło się jak smok, podskoczyło do góry i zaczęło latać w powietrzu niczym aeroplan... Azor zatrząsł się cały z wielkiego przerażenia... Co teraz będzie?...

Po chwili — straszny wybuch, zapalił się zbiornik z benzyną, auto rozsypano się na drobne kawałki, a bohater nasz cudem ocalał tylko dzięki temu, że w ostatniej chwili nie stracił przytomności umysłu i złapał się flagi, sterczącej na dachu...

Ale jak długo można tak wisieć w powietrzu?... W końcu zdrewniały Azorowi ręce... Bał się spojrzeć w dół... Jeżeli nie wytrzyma albo jeśli go nie zdejmą, spadnie na ulicę i napewno rozbiłby sobie kark... Już mu dretwieją palce... Już spada...

I w tej chwili obudził się... Patrzy... Co to?... Siedzi na oknie, trzymając się kurczowo lampy... Jak to dobrze, że to był tylko sen... Azor postanowił nigdy już nie robić konkurencji panom szoferom...

Codzienna nowelka „Expressu”.

## Tajemnicze palto

— Nie znoszę tych ciągłych tajemnic, Ireńko. Powiedz mi, gdzie spędziłaś dzisiejsze popołudnie! Przez trzy godziny jeździłaś po mieście naszym samochodem, musiałaś więc mieć dużo do załatwienia.

— Wiesz doskonale, Henryku, że nie lubię, gdy wtrącasz się do moich osobistych, drobnych spraw — odparła mu stanowczo. — Nie pytaj się więc, bo ci nie odpowiem.

Henryk wiedział, że jego małżonka jest bardzo uparta. Zrezygnował więc z dalszej rozmowy na ten temat.

W kilka minut później zszedł do garażu. Spieszył się do biura.

Gdy już znalazł się na ulicy, w swej pięknej, błękitnej maszynie, znów pomyślał o żonie. Gdzie właściwie Ireńka spędzała czas? Dlaczego wszystko przed nim ukrywa?

I nagle, gdy rzucił okiem na tylne siedzenie, z ust wydarł mu się głośny okrzyk. Zauważył męskie, gumowe palto! Palto, należące niewątpliwie do jakiegoś obcego mężczyzny. Przecież on nigdy nie miał takiego okrycia.

Palto było bardzo zniszczone. To dziwne, że Ireńka miała znajomych, którzy nie mogli sobie pozwolić na lepsze.

Henryk zbadał kieszenie i uśmiechnął się z triumfem. Znalazł wizytówkę.

— Jerzy Bard, aktor filmowy, — Wspólna 190 — przeczytał głośno.

Henryk skierował auto na ulicę Wspólną.

Aktor mieszkał w eleganckim, dwupiętrowym domu. Henrykowi otworzyła drzwi jakaś niemłoda już kobieta, widocznie gospodyni, która kategorycznie oświadczyła, że aktor obecnie niema ani chwili czasu i stanowczo go nie przyjmie.

Ale Henryk nie zważał na to. Wdarł się do pokoju, komunikując, że nie wyjdzie, dopóki nie zobaczy się z Bardem.

W parę chwil później stanął przed nim popularny aktor. Był bardzo przystojny to też Henryk już się nie dziwił, że jego właśnie Ireńka wybrała.

— Czego pan sobie życzy? — spytał uprzejmie Bard. — Bardzo przepraszam, ale jestem dziś niesłychanie zajęty.

— Jestem Henryk Trott — zawołał groźnie przybyły. — Zdaje się, że zna pan moje nazwisko!

— Bardzo mi przykro, ale nie znam.

— Czy nie zna pan również pani Ireńki Trott? — pytał groźnie Henryk.

— Czy to jakaś aktorka filmowa? — Bardzo mi przykro, ale o niej również nie słyszałem — uśmiechał się w dalszym ciągu Bard.

Henryka ogarnęła wściekłość. A więc ten lotr nie chce się przyznać!

Henryk wybiegł do kurytarza i przyniósł swój dowód rzeczowy, gumowe palto.

— Chyba pan nie zaprzeczy — rzekł, spoglądając aktorowi groźnie w oczy — że to pańskie palto. Znalazłem je w moim samochodzie. W palcie leżała pańska wizytówka.

— To dziwne — roześmiał się głośno aktor. — Nie przypominam sobie zupełnie tego palta. Noszę wyłącznie angielskie i z podobnej szmaty, zdaje się nigdy nie korzystałem na ekranie!

Wezwał jednak gospodynię. I ta oświadczyła, że przypomina sobie owe palto. Bard miał je nosić przed trzema laty, gdy grał główną rolę w jakimś apaszowskim filmie.

Dopiero przed kilku tygodniami gospodyni podarowała palto, wraz z innymi rupieciami, jakiemuś śpiewakowi ulicznemu. Na szczęście niewiasta znała jego nazwisko i miejsce zamieszkania.

Henryk, nie żegnając się, wybiegł z paltem z mieszkania i skierował auto pod wskazany adres.

Śpiewak był w domu. Właśnie miał zamiar wyruszyć na miasto, na zarobek.

Gdy ujrzał Henryka z gumowym paltem w ręku, krzyknął radośnie:

— To moje palto! Skąd pan je ma? A mnie się już zdawało, że jest stracone!

Henryk, nie wypuszczając z rąk palta, rozpoczął dalsze śledztwo.

— Może mi pan wytłumaczy — rzekł do śpiewaka, którego powierzchowność bynajmniej nie była zachwycająca — w jaki sposób to palto znalazło się w samochodzie pewnej pani.

— Zaraz panu wytłumaczę — roześmiał się śpiewak. Zatrzymałem się wraz z dwoma moimi wspólnikami przed kamienicą, w której znajduje się wielki skład radioaparatury „Syrena”. Było bardzo gorąco. Zdjąłem palto i położyłem na krawędzi samochodu, który stał przed sklepem. I gdy później liczyłem pieniądze, które dostałem, auto nagle ruszyło. Zauważyłem tylko jakąś panią. Wybiegła ze sklepu radiowego. Wołałem głośno, ale ona wzięła dużą szybkość i nie zatrzymała się.

Henrykowi wystarczyły te wyjaśnienia. Oddał biedakowi palto i pojechał z kolei do „Syreny”.

Tam się dowiedział, że jego małżonka zamówiła na najbliższy czwartek bardzo kosztowny radiodobiernik.

W pierwszej chwili wydało mu się to bardzo podejrzane. Dla kogo był przeznaczony ten prezent? Ale wkrótce odetchnął z ulgą. Przypomniał sobie, że właśnie w czwartek są jego imieniny.

Wieczorem, gdy wrócił do domu, — przyniósł Ireńce wspaniałą kolbę.

Młoda kobieta nigdy nie dowiedziała się, dlaczego właśnie tego dnia dostała tak piękny prezent.